Rok III. Nr. 119. RADOM, sobota 20 września 1930 r. Cena 10 gr.

ZIEMIA RADOMSKA

Wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych.

Prenumerata z odnoszeniem do domu 2 zł. miesięcznie lub przesyłką pocztową. Konto 65346 — Warszawa.
Redakcja: RADOM, Żeromskiego 25, tel. 2-22. Skrzynka 107. Administracja: Żeromskiego 73, tel. 23.

MANEWRY JESIENNE ARMJI LITEWSKIEJ na granicy polskiej.

WILNO, 19. 9. Litewski sztab generalny wyznaczył na okres od 25 do 29 września r. b. wielkie manewry, które odbędą się w rejonie Olity i Oran, czyli tuż nad granicą polską.

Na manewry zaproszeni zostali wszyscy akredytowani w Kownie attaches wojskowi oraz specjalna delegacja oficerów niemieckiej Reichswehry z Królewca.

Wyjazd niemieckiej misji wojskowej na manewry armji litewskiej będzie drugim w ostatnich czasach pogwałceniem art. 179 traktatu wersalskiego, zakazującego Niemcom wysyłania tego rodzaju misyj

ŚMIERĆ 4 LOTNIKÓW NIEMIECKICH wskutek zderzenia dwu samolotów.

BERLIN, 19. 9. W czasie pokazów lotniczych na lotnisku Boeblingen w Stutgarcie zderzyły się i runęły na ziemię dwa samoloty. Trzej wybitni niemieccy lotnicy i jeden mechanik ponieśli śmierć na miejscu.

Powodem katastrofy była podjęta przez znanego akrobatę powietrznego Schindlera próba przejścia w czasie lotu z jednego samolotu na drugi. Oba samoloty były w tym celu złączone drabinką sznurową. W chwili, kiedy Schindler opuścił już dolny samolot i przeszedł kilka stopni po drabince, górny samolot dostał się nagle w wir powietrzny. Schindler puścił drabinę i spadł. Tymczasem oba samoloty zderzyły się i runęły. Pilot Spengler, znany z raidu dookoła Europy, wyskoczył przy pomocy spadochronu, który otworzył się wspaniale, jednak w czasie spadania został porwany przez skrzydło jednego ze spadających samolotów i zepchnięty na ziemię.

W katastrofie tej zginął również kapitan Engwer, nauczyciel lotnictwa.

ZNALEZIENIE NIEZNANEGO REMBRANDTA w WARSZAWIE

WARSZAWA, 19. 9. Wielką sensację wywołała w Warszawie pogłoska, jakoby w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie znaleziono obraz Rembrandta.

Przed kilku dniami podczas odnawiania kościoła Wszystkich Świętych znaleziono na strychu stary obraz. Malowidło było całkowicie pokryte kurzem, jednakże po powierzchownem już oczyszczeniu, powzięto podejrzenie, iż obraz musi być dziełem znakomitego pędzla.

Po starannem oczyszczeniu malowidła znaleziono na niem podpis Rembrandta, a prof. Rutkowski po szczegółowem zbadaniu dzieła sztuki orzekł, iż jest to rzeczywiście oryginał Rembrandta.

Płótno, przedstawiające błogosławienie Jakóba na patrjarchę Izraela, jest własnością parafji Wszystkich Świętych i w przybliżeniu warte jest około 800.000 zł.

SAMOBÓJSTWO OBŁĄKANEGO W KOŚCIELE.

Skok z chóru na posadzkę.

KRZEMIENIEC, 19.9. Stróż kościoła parafjalnego w Szumsku Jan Dromarecki popełnił samobójstwo przez rzucenie się z chóru na kamienną posadzkę kościoła. Przyczyną samobójstwa jest pomieszanie zmysłów.

Czy aresztowani b. posłowie będą mogli kandydować do sejmu i senatu.

BRZEŚĆ, CHEŁM CZY LUBLIN.

WARSZAWA, 19. 9. (wł.) W kołach politycznych budzi olbrzymie zainteresowanie czy aresztowani posłowie, wobec izolowania ich, będą mogli kandydować przy obecnych wyborach. Ordynacja wyborcza bowiem przewiduje osobiste podpisanie oświadczenia, że kandydat na poseł zgadza się na wystawienie go na liście.

Termin zgłoszenia tych oświadczeń dla listy państwowej upływa dniem 15 października, dla list okręgowych — z dniem 25 października br.

Krążą pogłoski, że czynniki miarodajne zamierzają w dniach najbliższych przewieźć aresztowanych b. posłów do więzienia cywilnego w Chełmie, lub w Lublinie.

ZWIĄZEK ADWOKATÓW.

Związek adwokatów polskich większością głosów zdecydował przyłączyć się do decyzji naczelnej i warszawskiej rady adwokackiej, w sprawie aresztowanych posłów. Pozatem związek postanowił wyrazić współczucie rodzinom aresztowanych.

Wiece, narady i starcia przedwyborcze.

Partja pracy, mieszczaństwo, żydzi.

WARSZAWA, 19. 9. (wł.) Dziś odbyła się konferencja mężów zaufania partji pracy, wchodzącej w skład BBWR., na której referat o sytuacji politycznej wygłosił b. senator Ewert.

Komitet wyborczy mieszczaństwa zwołuje na nadchodzącą niedzielę szereg konferencyj wyborczych we wszystkich miastach prowincjonalnych.

Wszystkie ugrupowania politycz ne zakontraktowały już na październik sale kinoteatrów, dla odbycia wieców wyborczych.

Wśród mniejszości żydowskiej doszło do poważnego tarcia na tle wyborów. Przywódca sjonistów b. pos. Grünbaum oświadczył, że usunie się zupełnie od wyborów, jeśli ugrupowania żydowskie utworzą listę, na której figurować będą jego przeciwnicy polityczni b. posłowie Kirszbraum i Wiślicki.

Protest przeciwko aresztowaniu... nie aresztowanego.

BERLIN, 19. 9. (wł.) Międzynarodówka górnicza, opierając się na fałszywych, tendencyjnych wiadomościach prasy niemieckiej o rzekomem aresztowaniu b. posła Stańczyka, ogłosiła protest. B. pos. Stańczyk jest, jak wiadomo, sekretarzem międzynarodówki górniczej.

Likwidacja bojówek partyjnych w Łodzi.

ŁÓDŹ, 19.9. (wł.) Władze bezpieczeństwa przystąpiły do likwidacji bojówek partyjnych na terenie Łodzi. Nocy ubiegłej policja polityczna przeprowadziła rewizje w mieszkaniach radnego Potasińskiego (P. P. S. C. K. W.), prezesa związku pracowników użyteczności publicznej i przywódców O. K. R. P.P.S. oraz w mieszkaniach 16 członków P. P. S., którzy zostali aresztowani za rozklejanie plakatów, nawołujących do demonstracyj centrolewu w ubiegłą niedzielę.

Pozatem starostwo łódzkie cofnęło wielu członkom milicji P. P. S. zezwolenia na noszenie broni. Wszystkim, którym cofnięto te zezwolenia, broń skonfiskowano. Między innemi odebrano broń ławnikowi Purtalowi (P. P. S.).

Zapowiadana jest również likwidacja bojówek na terenie Warszawy.

Powstańczy ruch przeciwsowiecki na Dalekim Wschodzie.

MOSKWA, 19. 9. „Słowo", rosyjskie pismo emigranckie, wychodzące w Szanghaju, podaje oświadczenie gen. Dieterichsa o przeciwsowieckim ruchu powstańczym na Dalekim Wschodzie rosyjskim.

Według tego oświadczenia, ruch partyzancki ma w obecnym jego stadjum jedynie za zadanie organizowanie napadów epizodycznych na drobne oddziały GPU. i ochrony wewnętrznej, a to dla zdobycia broni i amunicji.

Obecnie ruch partyzancki istnieje w okręgu, położonym na wschód od Czyty aż do samego wybrzeża oceanu Spokojnego.

W Zabajkalu operuje 6 oddziałów działających pod hasłem: „Za Sowiety, bez komunistów".

Na Amurze działają liczne drobne oddziały partyzanckie, również źle uzbrojone, pod hasłem: „Za Sowiety, bez komunistów, lecz z prezydentem".

W okręgu przymorskim istnieje kilka większych oddziałów, dążących do uwolnienia włościan z pod jarzma komunistycznego i niezainteresowanych się co do formy władzy państwowej.

Wobec niepewnego nastroju w armji czerwonej, Sowiety formują specjalne oddziały międzynarodowe, w składzie koreańczyków, chińczyków, mongołów i t. d. do walk z ruchem powstańczym.

SKARGA OBROŃCÓW KOSMOWSKIEJ

rozpatrzona będzie w drugiej połowie października.

WARSZAWA, 19. 9. (wł.) Obrońcy posłanki Kosmowskiej wnieśli skargę incydentalną, przeciwko zatrzymaniu jej w więzieniu. Skarga ta rozpatrzona zostanie w przyszłym tygodniu na posiedzeniu tajnem przez wydział karny sądu okręgowego w Lublinie.

Rozpatrzenie skargi apelacyjnej przez wydział odwoławczy lubelskiego sądu okręgowego nastąpi dopiero w drugiej połowie października, gdyż muszą upłynąć terminy, przewidziane przez procedurą karną.

NURMI POKONAŁ PETKIEWICZA I KUSOCIŃSKIEGO.

WARSZAWA, 19. 9. (wł.) W dzisiejszym biegu rewanżowym na 5.000 mtr. wyniki były następujące: pierwsze miejsce zajął Nurmi, drugie miejsce — Kusociński, trzecie — Petkiewicz.

Podkreślić należy, że Kusociński pobił rekord Polski.

Czas był następujący: Nurmi 14,54 sek., Kusociński 14,56 (nowy rekord Polski), Petkiewicz 15,20.

ARESZTOWANIE BUCHALTERA FIRMY „LUDWIKÓW" w Kielcach.

Jak już donosiliśmy wczoraj, władze w Kielcach wszczęły śledztwo w sprawie antypaństwowych wystąpień buchaltera firmy „Ludwików", p. Gembki. Dziś został Gembka aresztowany.

ZEBRANIE B. B. W. R. w Wierzbniku.

Wczoraj odbyło się w Wierzbniku posiedzenie rady okręgowej B. B. W. R. na okręg: Iłża, Sandomierz, Opatów, przy udziale reprezentantów powiatów, wchodzących w skład tego okręgu.

Na zebraniu wygłosili referaty prof. Leon Kozłowski i były minister Józef Targowski. Referenci omówili sytuację polityczną chwili obecnej, przyczem po obszernej dyskusji ustalono platformę wyborczą, na której B. B. W. R. rozwinie swoją działalność i prowadzić będzie akcję propagandową.

21-sza LOTERJA PAŃSTWOWA.

10-ty dzień.

Pierwsze ciągnienie.

WARSZAWA, 19. 9.

10.000 zł. na n-r: 138250.
5.000 zł. na n-r: 22411.
3.000 zł. na n-ry: 23898 31648 182782 195484.
2.000 zł. na n-ry: 105255 194936.
1.000 zł. na n-ry: 3083 6944 15950 26971 79470 149816 198099 209918.
600 zł. na n-ry: 2326 6827 11845 32724 37186 46362 56382 62602 80913 89022 94754 103146 117411 131816 164255 164483 165137 167496 185270 189928 191041 191958.

Drugie ciągnienie.

5.000 zł. na n-ry: 12868 200591.
3.000 zł. na n-ry: 105338 111819.
2.000 zł. na n-ry: 2779 83992 91880 158325 196040.
1.000 zł. na n-ry: 15376 36083 54463 81361 84258 103420 107296 113714 114782 124036 131523 145269 192563.
600 zł. na n-ry: 1197 7352 18299 51678 60579 61383 69898 78470 80712 102758 104042 106555 108659 123152 134509 140647 142903 160503 171467 172724 179127 183802 207295.

Dwie mowy — dwa światopoglądy.

Na czoło dyskusji politycznej na zgromadzeniu ligi narodów wybiły się obecnie dwie wielkie mowy, wygłoszone przez ministrów spraw zagranicznych Niemiec i Polski.

Dwie mowy, — dwa światopoglądy, będące niejako syntezą europejskiej polityki powojennej.

Min. Zaleski w doskonałej swej mowie zaakcentował z całym naciskiem narzucającą się coraz bezwzględniej konieczność ogólnego rozbrojenia wobec ciężkiej sytuacji ekonomicznej, nakazującej wszystkim państwom ścieśnienie swych budżetów. Równocześnie jednak z niemniejszym naciskiem podkreślił, iż rozbrojenie to musi być zawarunkowane zapewnieniem zupełnego bezpieczeństwa, z oparciem się o istniejące i obowiązujące pakty i układy.

To jest warunek pierwszy i zasadniczy, w ślad za czem koniecznem byłoby obmyślenie i przeprowadzenie takich zarządzeń aby na przyszłość widmo wojen zniknęło zupełnie.

W tych ramach dopiero byłoby miejsce na paneuropę Brianda, o której w chwili obecnej mówić byłoby jeszcze przedwcześnie.

O konieczności rozbrojenia mówił również i dr. Curtius, stając jednak z góry na innej zupełnie platformie: oto zdaniem niem. ministra należy przedewszystkiem zmienić istniejący obecnie stan rzeczy, usunąć przyczyny istniejących konfliktów.

Powiedziane to było w formie bardzo oględnej, to prawda, ale nie pozostawiającej mimo to żadnych złudzeń co do politycznego programu Niemiec. Rozbrojenie? — owszem, owszem, — ale najpierw „rewizja granic", jako że obecny stan rzeczy, zdaniem dr. Curtiusa, jest „nie do utrzymania".

Może i dobrze się stało, że Niemcy tak jasno i bez ogródek wypowiedziały swoje „ceterum censeo". Zapobiegnie to niejednemu nieporozumieniu, rozwieje niejedno złudzenie, okaże światu, że owe „rozbrojone" i zwyciężone Niemcy żyją ideą rewanżu, że tam tkwi zarzewie dalszych wojen.

I dopóki nastrój Niemiec nie ulegnie radykalnej zmianie, dopóty wszelkie pakty i umowy o rozbrojeniu pozostałyby zwykłym świstkiem papieru, zupełnie tak samo, jak bezwartościowym świstkiem papieru były dla przedwojennych Niemiec wszelkie układy i umowy.

Na jednym punkcie przemówienia obu ministrów nie odbiegały treścią daleko od siebie: na punkcie ciężkiego kryzysu gospodarczego, dającego się Niemcom bodaj jeszcze więcej we znaki, niż Polsce.

Tutaj dr. Curtius pragnąłby rozwiązania tego piekącego problemu w ramach projektu Brianda: Paneuropa, z preponderacją państw wysoko uprzemysłowionych, a ze szkodą państw słabszych, o produkcji przeważnie rolniczej. Na dalszym planie — ekspanzja Niemiec na wschód, z perspektywą podboju ekonomicznego Polski.

I tutaj stanowisko min. Zaleskiego jest zupełnie jasne i zdecydowane. Nie może być wcześniej mowy o ekonomicznej paneuropie, aż wszystkie zainteresowane państwa i narody uzyskają pełne gwarancje bezpieczeństwa, — kwestje ekonomiczne bowiem związane są ściśle i nierozerwalnie z zagadnieniami politycz.

Dlatego w chwili obecnej sprawę paneuropy odsunąć się musi na plan dalszy, a w okresie przejściowym dążyć się musi do zawierania konwencyj regjonalnych, będących pewnego rodzaju pomostem między istniejącym stanem rzeczy a idealną paneuropą, jako związku „wolnych z wolnymi, równych z równymi".

W tem świetle ukazuje się dopiero cała właściwa doniosłość warszawskiej konferencji agrarnej, świadczącej najwymowniej o tem, że rząd polski idzie konsekwentnie i planowo ku zrealizowaniu swych planów w polityce zagranicznej, ożywiony najszczerszemi intencjami pokojowemi, ale nie zapominając ani na chwilę o najżywotniejszych postulatach bezpieczeństwa i swobodnego rozwoju ekonomicznego.

Straszny obraz wojny przyszłości.

Olbrzymie działa. — Fortyfikacje. — Potężne bomby. — Gazy, wywołujące kichanie, płacz i śmiech.

Krwawe opary wojny światowej nie rozeszły się w ciągu długich dwunastu lat: niszczycielski ludzki genjusz wynalazczy, wsparty organizacyjnej myśli potęgą, w doskonale strzeżonych specjalnych laboratorjach kondensuje ich widome resztki w niewidzialne, nowe mordercze możliwości, które od czasu do czasu tylko migają złowrogo przed ciemnemi oczyma przerażonego świata w suchych liczbach i zestawieniach.

J. Jones, sprawozdawca wojenny rządu Stanów Zjednoczonych z roku 1918 zadał sobie niedawno trud zbadania, czem byłaby wojna najbliższa w porównaniu z ostatnią. Dzięki swym wpływom mógł on zebrać materjał faktyczny, znakomicie ułatwiający mu ogarnięcie całokształtu jej grozy w zmienionej skali udoskonaleń wojennych, osiągniętych od chwili zawarcia pokoju.

Jones zwiedził najsamprzód twierdzę Sandy Hook, ważny punkt nad Atlantykiem, i stwierdził co następuje:

Olbrzymie działa 30-centymetrowe,

na podstawach cementowych, grubości 10 metrów, z których każde kosztuje 120.000 dolarów, uważane są już za staromodne i traktowane z lekką pogardą: wprowadzone obecnie działa niosą na odległość 40 kilmetrów, przytem celować z nich również można w niebo prawie pionowo. Przy takiej dalekonośności wyrzucony pocisk może trafić w cel, znajdujący się 127 metrów poniżej widnokręgu, jak to wynika z obliczenia krzywizny kuli ziemskiej. Celem tym jest okręt nieprzyjacielski, który trzeba zniszczyć, a który w krzywiźnie ziemi szuka dla siebie osłony. Dlatego też

w cementowej głębi fortecy

znajduje się pomieszczenie, mające połączenia telefoniczne i radjowe, gdzie przez fachowców - oficerów dokonywane są ścisłe operacje matematyczne, rozsyłane w formie rozkazów obsłudze artyleryjskiej, jak w poszczególnym wypadku ustawić i nacelować olbrzymy strzelnicze.

Jones dostał się potem do ministerjum wojny i od generał - majora Williamsa, szefa departamentu materjałów wojskowych, uzyskał odpowiednie, rozleglejsze informacje: Działa posiadane mają szerokość luf do 40 cm. Zapalniki pocisków są albo tak czułe, że wybuch następuje przy najlżejszem bodaj otarciu się o balon wojskowy, wypełniony powietrzem, albo tak oporne, że eksplodują dopiero po przebiciu płyty pancernej. Właściwości te dostosowane zostały — oczywiście — do ewentualnych potrzeb. Proch, będący w użyciu, nie podlega działaniu wilgoci, wybucha, nie dając ognia u wylotu lufy.

Bomby o różnej wadze,

dochodzącej do 2 tonn, spreparowane są w ten sposób, że eksplodują przy zetknięciu się bądź z wodą, bądź z ziemią, bądź z budynkiem lub okrętem, zależnie od miejsca i momentu. Środki chemiczne — gazy — których w ostatniej wojnie nie odważyła się zastosować w pełni żadna ze stron wojujących w obawie przed rewanżem przeciwnika, gromadzone są w coraz większej i bardziej urozmaiconej ilości, począwszy od

gazów, wywołujących kichanie, śmiech lub płacz,

a skończywszy na straszliwych gazach, które powodują śmierć w najsroższych mękach.

Wojenne udoskonalenia chemiczne byłyby niczem bez należytych udoskonaleń mechanicznych. Pod tym względem inwencja wojenna idzie w dwóch kierunkach:

tanki i aeroplany — oto teren jej zdobyczy.

Tank nowoczesny, dzięki swej szybkości i wytrzymałości, wykonywa pracę 80 tanków z ostatniej wojny. Strzelanie z tanku przed kilkunastu laty było bardzo trudne, celowanie prawie nie możliwe na skutek chwiania się broni w ciągłych podrygach maszyny, toczącej się poprzez wielkie przeszkody: trudność tę usunięto obecnie, zawieszając narzędzie strzelnicze na sprężynach. Mógł więc powstać plan wyprowadzenia w przyszłej wojnie tysięcy tanków, z dwoma żołnierzami i karabinami maszynowemi w każdym z nich, które byłyby lotnemi placówkami zbrojnemi. Tanki te będą również zakładać druty telefoniczne, tak jak okręty kable.

Oprócz tanków przygotowuje się w znacznej liczbie

opancerzone wozy transportowe,

w których żołnierze dostawiani będą do frontu. Walka w okopach w tych warunkach przejdzie — naturalnie — do zapomnianej historji: wobec floty napowietrznej z góry i nacierających tanków z przodu. Żadna dyscyplina militarna nie utrzymałaby żołnierzy w rowach strzeleckich. Każden jednak wynalazek, zmierzający do zniszczenia przeciwnika, musi być uzupełniony wynalazkiem, który paraliżuje jego siłę na wypadek, gdyby i przeciwnik (a tak wszak zawsze bywa) zastosował go u siebie. Doskonalenie tanków pociągnęło za sobą konieczność unieszkodliwienia tych potworów. Wynaleziono tedy bomby, które szarpią płaszczyznę ziemi tak, iż najszybszy i najwytrzymalszy tank powstrzymany zostaje w swym zwycięskim pędzie. Najmniejsza z tych bomb wyrywa 60 tonn ziemi, ryjął dół o 2 metrach głębokości, 7 metrach średnicy. A są i takie, które wyrywają 4.000 tonn ziemi!

Większy jeszcze wysiłek wynalazczy poświęca się unieszkodliwieniu

ataków floty napowietrznej,

która już w ostatniej wojnie odegrała tak wybitną rolę, w przyszłej wojnie zaś odegra — bez wątpienia — nieobliczalnie wybitniejszą. Ostrzeliwanie aeroplanów wojennych staje się też coraz pewniejsze: baterja z 4 dział, ustawianych elektrycznie przeciwko samolotowi nieprzyjacielskiemu, wyrzuca w ciągu jednej minuty 72 pociski eksplodujące, zasypując niemi przestrzeń, w której on się porusza, przytem tak wysoko, jak tylko wznieść się jest w stanie. W nocy, za pomocą włączonych automatycznie świateł, można ostrzeliwać aparat nie gorzej, niż w biały dzień.

Zapoznając się choćby pobieżnie z wynikiem badań Jonesa, widzimy, że w gigantycznym obrazie przyszłej wojny główne linje zmagań zaczepnych i obronnych zarysowują się już dziś aż nazbyt realnie.

M. P.

Odpowiedź wicemin. Grodyńskiego na postulaty pracowników państwowych.

Wiceminister skarbu dr. Grodyński udzielił odpowiedzi na postulaty zgłoszone przez centralną komisję porozumiewawczą związków zawodowych pracowników państwowych. P. wiceminister przyjął sekretarza generalnego C. K. P. p. Z. Dudę i w porozumieniu z ministrem skarbu Matuszewskim, oświadczył, iż sytuacja finansowa skarbu państwa uniemożliwia w najbliższym czasie powiększenie, choćby w najmniejszym stopniu, wydatków osobowych państwa.

W szczególności p. wiceminister wyjaśnił, iż nie jest przewidywana podwyżka płac pracowników państwowych w opracowanym przez rząd projekcie budżetu na r. 1931 — 1932, jak również wypłata zaległego dodatku mieszkaniowego za r. 1928.

Jedynym dezyderatem, który zostanie załatwiony, jest sprawa opłat czynszowych za mieszkania służbowe. O ile wysokość czynszu za zajmowane mieszkanie służbowe ze względu na jego rozmiar i jakość będzie niższa od należnego pracownikowi dodatku mieszkaniowego, zainteresowany otrzyma stosowny ekwiwalent pieniężny.

Wszelkie inne postulaty, jak sprawa wysokości zwrotów opłaty szkolnej za dzieci pracowników państwowych, rozszerzenia prawa do dodatku mieszkaniowego na wszystkich pracowników państwowych, dalsze przeklasyfikowanie szeregu miejscowości do wyższych klas, *przyznanie dodatku lokalnego dla Zagłębia Dąbrowskiego i okręgu podstołecznego,* nie mogą oczekiwać w najbliższym okresie pozytywnego unormowania.

Opłata na rzecz izby rzemieślniczej

po 20 zł. rocznie od każdego rzemieślnika.

Izby rzemieślnicze tak jak i izby przemysłowo - handlowe opierają swój budżet na dopłatach do cen świadectw przemysłowych. Izby przemysłowo - handlowe pobierają dodatek od wszystkich niemal świadectw, zaś izby rzemieślnicze tylko od świadectw zakładów rzemieślniczych.

Z tego powodu izby rzemieślnicze mają wpływy niewielkie i ledwie mogą związać koniec z końcem.

Ponieważ szczupłość funduszów nie pozwala na uruchomienie całego szeregu działów pracy, przeto izby zwróciły się do władz rządowych o ustalenie nowych źródeł dochodu dla izb.

W zainteresowanych sferach rządowych omawiany jest projekt uratowania budżetu izb rzemieślniczych przez nałożenie na wszystkich bez wyjątku rzemieślników opłaty w wysokości 20 zł. rocznie. Od opłaty tej nikt nie mógłby być zwolniony — nawet ci rzemieślnicy, którzy pracują pojedyńczo, bez pomocy i z tego tytułu nie potrzebują posiadać świadectw przemysłowych. Pozatem majstrowie płaciliby po 5 zł. rocznie za każdego zatrudnionego u siebie czeladnika czy pracownika.

Zarządzenie takie może ukazać się tylko w formie dekretu p. prezydenta Rzplitej. Odpowiedni projekt ma być wkrótce przesłany do rady ministrów.

Przez szybkę.

Smętek szklisty i melancholijny tłucze się po bruku radomskim...

Czasem zarechocze chichotem chochoła, czasem załka jak polska noc jesienna...

• • •

Czasem bzdurzy wypocinami mózgu zjełczałego.

A oto i próbka jaskrawa.

Leży przedemną nr. 216 radomskiego „Słowa" z krzyczącym tytułem wstępnego artykułu:

„Za świeża data".

Rzucam okiem na pierwsze zdanie i czytam:

...„występować przeciw rządowi — to nie znaczy występować przeciw Polsce!".

...Kłamstwo!....

....Stokrotne kłamstwo!...

...Wierutne!!..

Wszak niemasz obecnie prawdy bezwzględnej. Ponoć zmarła na suchoty, jeno jej cień czasem potłukuje się po zaściankach. Einstein twierdzi, że największym absurdem na świecie są prawdy t. zw. bezwzględne, czyli zupełnie uniezależnione od warunków i okoliczności. Jednem słowem to, co moskale nazywają „pryncypjami" i co im stworzyło takie piekło, jakiego ludzkość jeszcze nigdy nie zaznała, taki koszmar, jaki może zabić normalnego człowieka jednem wspomnieniem, nawet cieniem jego...

A więc: istota każdej rzeczy mieści się nie w „pryncypie", jeno—w okolicznościach towarzyszących onej rzeczy w określonym momencie..

Przeto, panowie ze „Słowa", w obecnych warunkach Polski występowanie przeciw rządowi wszak jest występowaniem przeciw Polsce właśnie i wyłącznie ze względu na warunki i okoliczności, w jakich Polska znajduje się na Wschodzie i Zachodzie.

Czy zrozumiano?

Nie, prawda?

I to wcale nie!

Jeżeli nie rozumiecie tej elementarnej, lecz zarazem i uniwersalnej prawdy, to, to... możliwe, iż gorący zwolennicy tej prawdy, stanowiący obóz Piłsudskiego, zaczną wam ją wykładać na sposób mniej szkolny, a bardziej — wojskowy....

Bądźcie ostrożniejsi, zacni antagoniści ze „Słowa" i wiedzcie, że analfabeci nawet już wiedzą obecnie, iż w obecnych warunkach nie da się rozdzielić rządu od państwa.

• • •

Skrzy się i mieni słońce w szybie zapłakanej....

Czemu płaczesz, szybo krucha?

Czemu patrzysz szkliwiem łzawem na nas wszystkich wciąż jednako, czemu?

— — — — — — — —

— — — — — — — —

Młot.

Czarne kaczki.

Walka polityczna przybiera przedziwne formy, z których żadna nie zadziwi ludzkości, ani wzbudzi dreszczu oburzenia, dopóki działa człowiek—gorzej natomiast, gdy działa człowiek — zwierzę, kierowany inteligentnym mózgiem ukrytego za węgłem „działacza".

Bruk ulicy spływa wtedy krwią — pod murem drga w agonji postrzępione ciało, a na świecie nic a nic się nie zmienia. Deszcz spłucze krew do kanału, ciało w skrzyni odniosą ludzie rodzinie albo na studja — pozostanie nędza i łzy lub... nic.

„Działacz" za węgłem pójdzie do fryzjera, a kilku innych za niego do kryminału — zwierzę zatem nasycone... zaśnie.

Coraz częściej się mówi o naszem mieście o granatach, pociskach noszonych przez kobiety na zebrania polityczne celem podawania ich „działaczom".

Rozwagi! te czarne kaczki są złowrogie i szeptane przez wroga szlachetnej duszy polaka...

Mieliśmy przykłady w stolicy. To nie była polska robota.

Czyżby tajemnica składu broni Aruekkera miała się zmaterjalizować w postaci placu krwi?

— Chyba nie polską ręką z polskiej piersi toczonej.

— Deszcz zmyje krew.

— Ciało odniosą ludzie.

— Pozostaną łzy i nędza. Oby tylko czarne kaczki.

Kruk.

Nad radomskim magistratem wisi miecz Damoklesa.

Dziewięć związków przeciwko magistratowi.

W dniu 17 b. m. odbyło się posiedzenie delegatów dziewięciu organizacyj, zaproszonych przez P. P. S. d. frak. rew. W wyniku obrad zebrani jednogłośnie uchwalili następującą rezolucję:

Delegaci dziewięciu organizacyj, stojących przy ideologji marszałka Piłsudskiego, zebrani na konferencji polskiej partji socjalistycznej d. frakcji rewolucyjnej w dniu 17 września 1930 r. uchwalają wysłać delegację do starostwa, w celu zapobieżenia w dokonywaniu przez cekawistyczny magistrat rabunkowej gospodarki i rozkradanie dobra publicznego w magistracie m. Radomia, przez natychmiastowe zawieszenie w czynnościach rady miejskiej i magistratu.

Rezolucję powyższą podpisali wspomniani delegaci.

Walne zebranie zw. podoficerów rezerwy w Kielcach.

W tych dniach w kinie „Czwartak" odbyło się walne zgromadzenie członków kieleckiego związku podoficerów rezerwy przy udziale 108 członków pod przewodnictwem p. Jaworskiego.

Zebranie zaszczycili swą obecnością prof. Kozłowski, komendant podokręgu związku strzeleckiego kpt. Ostachowski, komendant PW WF. por. Furkowski, prezes zw. legjon. Gąszczyk oraz korpus podoficerów zawodowych 4 p. p. leg.

Zebranie zagaił prezes koła Jaworski, udzielając głosu prof. Kozłowskiemu, który w dłuższem przemówieniu zobrazował stan gospodarczy i polityczny Polski, nawołując zebranych do współpracy z rządem.

Z kolei przemawiał kpt. Ostachowski, który przedstawił ogólny zarys w pracy PW i WF, charakteryzując stanowisko podoficerów w służbie czynnej, porównał to stanowisko z pracą w rezerwie i nawoływał do jaknajliczniejszego organizowania się w związkach podoficerów rezerwy.

Następnie przemawiał por. Turkowski, który odczytawszy regulamin pracy PW i WF prosił zebranych o zaciągnięcie się do szeregów przysposobienia wojskowego.

W sprawie PW przemawiał jeszcze p. Zao.

Następnie sprawę kasy samopomocy odłożono do następnego posiedzenia. Ponadto uchwalono jednogłośnie wziąć udział w uroczystościach 10-lecia i rocznicy powstania listopadowego. Poruszona również została sprawa umundurowania oraz ćwiczeń praktycznych członków.

W sprawie zaległych składek zebrani upoważnili zarząd do ostatecznego wezwania zalegających i w razie nie wpłacenia do skreślenia ich z listy człnków.

W końcu zebrani uchwalili dwie następujące rezolucje:

1) Zebrani na nadzwyczajnem posiedzeniu podof. rezerwy koła w Kielcach, w związku z obecną sytuacją, zmierzającą do uregulowania podstawowych praw Rzplitej postanawiają poprzeć czynnie akcję prezesa rady ministrów marszałka Piłsudskiego i oświadczają: że jako byli żołnierze w tej trudnej dla państwa sytuacji, poddają się całkowicie pod rozkazy wodza, w imię spoistości i naprawy stosunków wewnętrznychPolski i jej mocarstwowego stanowiska.

Zebrani upoważniają zarząd do energicznego prowadzenia powyższej akcji.

2) Zebrani na nadzwyczajnem posiedzeniu podof. rezerwy koła Kielce, w odpowiedzi na zachłanność roszczeń krzyżackich do odebrania nam polskiej ziemi i odcięcia nas od morza, zakładamy kategoryczny protest i ślubujemy,że nie pozwolimy tknąć naszych granic zachodnich i nie oddamy ani jednej piędzi ziemi naszej okupionej krwią poległych braci i tak jak dawniej szliśmy na zew naszego wodza marszałka Piłsudskiego, by ginąć za ojczyznę, tak i dziś gotowi jesteśmy polec w obronie całości granic najjaśniejszej Rzplitej".

Po odczytaniu przez przewodniczącego zebrani rezolucje powyższe przyjęli burzliwemi oklaskami.

W wolnych wnioskach wyłoniła się dyskusja wyborów, w której zabierali głos prezes okręgowego związku legj. Gąszczyk, prez. koła zw. podof. rezerwy Jaworski, wzywając zebranych do współpracy przy mających się odbyć wyborach w myśl obecnego kierunku rządu.

Zebrani swoją pomoc zaifiarowali jednogłośnie i upoważnili zarząd do dalszego działania w tym zakresie.

Na zakończenie zebrania wniesiono okrzyk na cześć prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego.

Dwa napady bandyckie w pow. iłżeckim.

W nocy z 15 na 16 b. m. we wsi Osówka - Nowa, pow. iłżeckiego dokonano dwuch kolejnych napadów rabunkowych.

Do mieszkania Bolesława Włodarskiego wtargnęło 3 uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy pod groźbą śmierci zrabowali

dwie poduszki.

W kilka godzin po dokonanym napadzie ci sami bandyci wtargnęli do mieszkania Stanisława Mazura, gdzie również pod groźbą rewolwerów zabrali 2 poduszki oraz cały szereg

drobnych przedmiotów.

Powiadomiona o napadzie policja rozpoczęła natychmiastowe śledztwo. Zarządzona obława dała pomyślne rezultaty.

W ręce policji wpadli bandyci. Są to: *Jan Firlej, Stefan Magmas i Wiktor Capy,* wszyscy trzej zamieszkali we wsi Osówka — Nowa.

Kronika.

KALENDARZYK.

Wrzesień 20 Sobota

Dziś: Eustach.
Jutro Mateusza
Wschód słońca 5.10
Zachód „ 17.58

Program radjowy.

WARSZAWA.

Sobota, 20 września.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.00 Kom. meteor. Po kom. d. c. muzyki gramof. 15.15. Kom. gospodarczy. 16.15. Wiad. Tow. Kooperatystów. 16.20. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Kącik art. LSG. 17.35. Skrzynka pocztowa. 18.00. Program dla dzieci i młodzieży. 19.00. Rozmaitości, kom. Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19.20. Płyty gramof. 19.30. Feljeton p. t. „Od Władywostoku do polskiej granicy". 19.45. Centralne Tow. Org. i Kółek Roln. do swych członków i ogółu rolników. 20.00. Pras. dziennik radjowy. 20.15. Muzyka lekka. Wyk. ork. P. R. 22.00. Feljeton p. t. „Prohibicyjne igraszki". 22.15. Kom.: meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka tan. i salonowa z dancingu i restaur. „Polonia - Palace - Hotel".

Z Radomia i okolicy.

(r) PP starostowie w Radomiu. Onegdaj bawili w Radomiu p. p. starostowie powiatów koneckiego i opoczyńskiego, którzy odbyli dłuższą konferencję z p. starostą Z. Maćkowskim.

(r) Posiedzenie delegatów. W sobotę dn. 20 bm. w lokalu PPS fr. r. (ul. 1 maja) odbędzie się posiedzenie przedstawicieli rozmaitych organizacyj.

(r) Rada okręgowa BBWR w Radomiu. W przyszły czwartek 25 bm. o godzinie 11 rano w sali teatru „Rozmaitości" odbędzie się ogólne zebranie rady okręgowej BBWR w Radomiu.

Na zebranie to zostali zaproszeni oprócz miejscowych — przedstawiciel z okolicy.

(r) Narciarze w Radomiu. Dowiadujemy się, że oddział radomski polskiego towarzystwa tatrzańskiego przystąpił do organizowania sekcji narciarskiej.

W tym celu zarząd tow. urządza zebranie organizacyjne, na które są zaproszeni członkowie i interesujący się narciarstwem, narciarze niezrzeszeni i początkujący.

Zebranie to odbędzie się 24 bm. o godzinie 18-ej w lokalu t-wa przy ulicy Żeromskiego 46 II piętro, poprzeczna oficyna.

(r) Wyjątkowa środa w Radomiu. Rzadko się zdarza, by jeden chociaż dzień w Radomiu minął bez żadnego przekroczenia, kradzieży, awantury, gębobicia, lub czegoś w tym rodzaju. Tembardziej więc dziwić się należy i... uczuwać zadowolenie z tego, że miniona środa okazała się dniem wyjątkowym — żaden meldunek nie zakłócił spokoju dyżurnego funkcjonarjuszy policji p. p.

Z Kielc i okolicy.

ORGANIZACYJNE POSIEDZENIE KOMITETU 25-LECIA WALKI O SZKOŁĘ POLSKĄ W KIELCACH.

W ubiegłą środę, w gabinecie p. wojewody Paciorkowskiego, odbyło się organizacyjne posiedzenie komitetu obchodu 25-lecia walki o szkołę polską. Przewodniczył p. wicewojewoda dr. Kroebl.

W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele organizacyj społecznych, przedstawiciele szkolnictwa, wojska oraz prasy.

Ustalono ostatecznie skład komitetu oraz program uroczystości, która odbędzie się w dniach 27 i 28 b. m.

W pierwszym dniu w obchodzie weźmie wyłącznie udział młodzież szkolna, dla której odbędzie się szereg prelekcyj i pogadanek.

W drugim dniu obchód przyjmie charakter ogólny. W dniu tym odbędzie się również zjazd b. uczestników strajku szkolnego w Kielcach. Szczegółowy program uroczystości będzie ogłoszony później.

(k) Banda pijanych awanturników zdemolowała mieszkanie. Na przedmieściach Kielc coraz to częściej dają się słyszeć demoralizujące awantury, które niejednokrotnie przybierają zatrważające rozmiary.

Dnia 17 bm. w godzinach popołudniowych na ul. Domaszowskiej rozegrała się skandaliczna scena. Dwaj znani w Kielcach awanturnicy, kilkakrotnie karani, ojciec i syn Antoni i Piotr Furmankowie, zam. przy tejże ulicy, w stanie pijanym, poczęli się w okropny sposób awanturować.

Awanturnicy pobili kilku przechodniów, poczem siłą wtargnęli do mieszkania Hersza Gerszonowicza, gdzie pobili dotkliwie laskami całą rodzinę, demolując doszczętnie mieszkanie.

Gerszonowicz w obronie własnej, porwał nóż szewski, którym zranił jednego z awanturników. — Piotra Furmanka.

Rannego odwieziono na kurację do szpitala. Drugim awanturnikiem zajęła się policja.

(k) **Repertuar kin.** „Czwartak“ Djana „Unjon“ — Między nami nic nie było. „Palace“ — Marsz weselny.

(k) **Wystawa obrazów w Kielcach.** W sobotę, dnia 20 b. m., o godz. 10 rano, otwarta zostanie w sali resursy obywatelskiej przy hotelu „Bristol“ w Kielcach (ul. Sienkiewicza 26) — wystawa obrazów zespołu polskich artystów malarzy — przeważnie stołecznych (warszawskich) — ogółem 37, z laureatami I-szej nagrody m. st. Warszawy, Apolonjuszem Kędzierskim i — na olimpjadzie w Amsterdamie światowej sławy grafikiem, prof. Władysławem Skoczylasem na czele; oraz — pośmiertna wystawa prac mistrzów ś. p. Wojciecha Gersona, śp. Juljana Fałata i śp. Kazimierza Stabrowskiego.

Wystawy tego rodzaju, połączone z pogadankami na temat „Piękno w życiu i w szkole“, dla młodzieży szkolnej, a więc o charakterze kulturalno - oświatowym, odbyły się już na całym terenie Rzplitej, odnosząc, wszędzie sukces zupełny. Nie ulega przeto wątpliwości, że i w Kielcach spotka się ta wystawa z gorącem przyjęciem i poparciem jaknajszerszych warstw społeczeństwa tutejszego.

Pogadanki na tle tej wystawy wygłaszać będzie znany krytyk i prelegent warszawski p. Mieczysław Małczyński, który zarazem czuwać będzie nad wysokim poziomem artystycznym całej imprezy.

(k) **Postrzelił z dubeltówki dwuch braci.** Wieś Modrzewina, pow. opatowskiego, była kilka dni temu widownią krwawej sceny. Mieszkaniec tejże wsi kowal Grudzień, widząc na swem polu krowę sąsiadów Kozłowskich, Władysława i Bolesława usiłował zapędzić ją na swe podwórze, celem uzyskania od Kozłowskich wynagrodzenia za szkodę.

Kozłowscy, zauważywszy zamiar swego sąsiada, nie dopuścili do zajęcia krowy. Wówczas rozwścieczony Grudzień pobiegł do domu, porwał dubeltówkę i wystrzelił w stronę braci Kozłowskich.

Oba zostali niebezpiecznie ranni. Władysław Kozłowski otrzymał 12 ran śrutem na całem ciele, brat zaś jego Bolesław 10 ran.

Rannych odwieziono do szpitala. Grudniem zajęła się policja.

(k) **Kradzieże w Kielcach.** Władysław Małgowski. zam. w Kielcach, przy ul. Starozagnańskiej nr. 14, zameldował w komisarjacie, że sublokator jego Stefan Andrzejczyk dopuszczał się systematycznej kradzieży cholewek i spodów na ogólną sumę 133 zł.

— Luft Herszel, zam. w Kielcach, przy ul. Czarnowskiej 6, zameldował policji, że ze strychu domu, zapomocą oderwania kłódki. Nuta Gotlib z Kielc — skradł mu 5 koszul, 1 prześcieradło i 2 ręczniki, ogólnej wartości 45 zł.

— W nocy z 17 na 18 b. m. nieznani sprawcy, zapomocą wybicia szyby w oknie, dostali się do sklepu spożywczego Katarzyny Bernackiej, przy ulicy Starozagnańskiej 67 w Kielcach, skąd skradli wyroby tytoniowe na sumę 350 zł., czekolady firmy Piaseckiego na sumę 200 zł., 10 kg. wędlin, wartości 30 zł. i 60 zł. w gotówce. Straty wynoszą 640 zł.

Wielkie uroczystości przy spożywaniu łba niedźwiedzia.

Ludzie leśni w Tajgach Syberji.

Na północ od Władywostoku, niedaleko od brzegów morza Japońskiego, rozciągają się olbrzymie przestrzenie lasów dziewiczych — t. zw. tajg. Wysłana w te strony ekspedycja filmowo-naukowa, składająca się z rosjan i amerykanów, odkryła w głębi niezbadanych tajg nieznane dotychczas plemię ludzi leśnych, nadających sobie nazwę „Ude“.

Ekspedycja poczyniła szereg zdjęć filmowych, unaoczniając życie, sposób bytowania, obyczaje ludu Ude, oraz zanotowała w licznych zapiskach obserwacje, dotyczące tego nieznanego i tajemniczego plemienia.

„Ude“ mieszkają i żyją rodzinnie. Każda rodzina dzieli wszystko między sobą ;prace domowe spełniają tylko kobiety, mężczyźni zajmują się rybołóstwem, polowaniem. Chaty, w których mieszkają, sklecone są z kory drzewnej. Głównem pożywieniem „Ude“ jest pewiem gatunek ryby zwanej „Jukola“

„Ude“ odznaczają się łagodnemi obyczajami, odnoszą się ufnie i przyjaźnie do obcych.

Dużem znaczeniem i wpływem cieszą się wśród ludu „Ude“ szamani-czarownicy. Wyprawa na połów ryb lub w głąb lasów na polowanie odbywa się dopiero po uroczystym obrzędzie zaklinania i dobrych i złych duchów przez szamana, czemu towarzyszą zbiorowe tańce.

Największem wydarzeniem w życiu tego,liczącego około 1 i pół tysiąca dusz ludu jest polowanie z oszczepem na niedźwiedzia. Według wierzeń „Ude“ w niedźwiedziu żyją duchy przodków. Po zabiciu niedźwiedzia odbywa się wielka uczta, w której biorą udział wszyscy myśliwi.

Śród zaklęć szamana i tańców zostaje spożyty łeb niedźwiedzia — — „dom, w którym mieszka wielki duch wielkiego przodka“.

Życie i obyczaje rodzinne „Ude“ odznaczają się naogół prostotą. Dzieci zostają zaprawiane już od wczesnego wieku do walki z surową przyrodą. Siedmioletni chłopcy towarzyszą swym ojcom i starszym braciom na polowaniach i przy połowie ryb.

PRZETARG

Niżej podpisana firma urządza w dniu

25 września 1930 r. o godz. 13 30

w biurach Dyrekcji przetarg ofertowy pisemny na sprzedaż rozmaitych materjałów zbędnych i używanych jak: szmelc żelazny, kuty i lany, gwoździe, sieczkarnia, agregator, armatura wodna, motory elektryczne, flansze itp.

Materjały powyższe mogą reflektanci oglądać na terenach Wytwórni w dniach od 15 do 20.9. 1930 r. włącznie w godz. od 8-ej do 15-ej.

Szczegółowe warunki przetargu oraz dokładny spis wymienionych materjałów wysyłać będzie na żądanie

PAŃSTWOWA WYTWÓRNIA PROCHU I MATERJAŁÓW KRUSZĄCYCH w Zagożdżonie pow. Kozienice.

Dyrekcja Gimnazjum Towarzystwa „Przyjaciół Wiedzy“ w Radomiu podaje do wiadomości, że nauka **w przedszkolu** rozpocznie się **dnia 1 października** 1930 roku. Zapisy przyjmuje kancelarja (ul. Kilinskiego 13) w godzinach biurowych.

DYREKCJA

Dnia 29 września br. o godz. 9 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż koni wojskowych w Radomiu w koszarach 72 pułku piechoty.

Poszukiwani są chłopcy, synowie pp. kolejarzy do roznoszenia gazet w miejscowościach letniskowych pod Radomiem. Zgłaszać się z rodzicami w lokalu redakcji w Radomiu, przy ul. Żeromskiego 25. I. piętro w godzinach od 16 — 17.

Drobne ogłoszenia.

DNIA 17 b. m zgubiono pierścionek złoty (kamień akwa marina). Uczciwy znalazca zechce zwrócić za nagrodą do Administracji „Ziemi Radomskiej“.

POSZUKUJE 2 pokoi nieumeblowa. Państwową Wytwórnię Prochu w Zagożdżonie na imię Marjana Sokołowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed 60 groszy, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.

Wydawcy: W. Monsiorski i W. Zieliński Redaktor: Stefan Kazimierz Reymond. Druk. „Expresu Zagłębia“.